Nazwisko NOWAK

Imiona Kazimierz **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 20.02.1914 **Miejscowość, kraj** Kruszwica, woj. bydgoskie

Data śmierci 09.04.1993 **Miejscowość, kraj** USA

Lat życia 79

Adres cmentarza cmentarz Centralny

.....

Źródła: „Weteran", nr 861 (czerwiec 1993)

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... Tytuły naukowe .....

Rodzaj wojska ..... Stopień wojskowy .....

Odznaczenia .....

.....

ŚP. KAZIMIERZ NOWAK

Odszedł z naszych szeregów Placówki 119 SWAP w Hartford, śp. Kazimierz Nowak, doskonały weteran, dobry obywatel, Polak, przeżywszy lat 79.

Urodził się 20 lutego 1914 r. w miejscowości Kruszwica, woj. bydgoskie w Polsce. Tam ukończył szkołę podstawową. Służbę czynną w wojsku polskim odbył w Wilnie. Potem wstąpił do Państwowej

Weteran Nr. 861
Czerwiec 1993 r

Policji. Pracował w niej aż do wybuchu wojny. Do 1939 roku przebywał w Warszawie.

Korzystając z okazji, że granica Polski z Rumunią była wolna, przedostał się do Rumunii a stamtąd do Francji, gdzie wstąpił do Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Sikorskiego. W niedługim czasie jego jednostka dostała się do niewoli niemieckiej. Wywieziony został wraz ze swoim oddziałem w głąb Niemiec i osadzony w obozie wojskowym. Przebywał tam aż do wkroczenia armii amerykańskiej, która oswobodziła ten obóz w maju 1945 roku.

Po oswobodzeniu nie chciał wracać do Polski i postanowił wyjechać do Belgii. Pracował tam przez siedem lat. Tam poznał swoją żonę Reginę. Pobrali się w 1948 r. Tam też urodziły im się trzy córki — Maria, Irena i Bernadka.

W 1956 r. wyjechał wraz z całą rodziną do USA i osiedlił się w Hartford, Ct. Rozpoczął pracę zarobkową w fabryce Atlancie u Budnego w Hartford i pracował tam aż do przejścia na emeryturę. Do Placówki 119 SWAP wstąpił w 1957 r., pełniąc w niej funkcje pomocnicze; był czynnym i pracowitym członkiem.

Od siedmiu lat stan jego zdrowia stale się pogarszał; ostatnie dwa tygodnie spędził w szpitalu pod opieką lekarzy. Zmarł w szpitalu 9 kwietnia 1993 r., pozostawiając w smutku żonę Reginę i trzy córki: Marię — ppłk. marynarki wojsk., Irenę — nauczycielkę i Bernadkę — urzędniczkę państwową, oraz siostrę w Polsce.

12 kwietnia 1993 r. w kaplicy pogrzebowej Waszkilewicz Funeral Home w Hartford przy trumnie zmarłego stały flagi amerykańska i polska, a wartę honorową trzymali koledzy weterani z Placówki 119. Z udziałem licznego grona rodziny, kolegów i przyjaciół odbyły się wspólne modlitwy, odprawione przez ks. Jana Osieckiego. Następnego dnia trumnę nakrytą

polską flagą przewieziono do kościoła św. św. Cyryla i Metodego w Hartford, gdzie mszę św. odprawił ks. Jan Osiecki. W pięknym przemówieniu pożegnał zmarłego, a za zakończenie wszyscy zaśpiewali *Boże, coś Polskę*. Po mszy św., koledzy weterani i przyjaciele wynieśli trumnę z kościoła. Odwieziono ją z honorami weterańskimi, na cmentarz Centralny, gdzie odbyły się ostatnie modlitwy odprawione przez ks. Jana Osieckiego. Komendant Placówki 119, Stanisław Niedziela odczytał rytuał pogrzebowy, a flagę z trumny wręczył żonie zmarłego. Specjalny oddział oddał też salwę honorową.

Niech mu ziemia amerykańska lekką będzie.

Cześć Jego pamięci!

Bronisław Kulik
— sekr. prot. Plac. 119